Księga Kaznodziei

Rozdział 3

**1**. Wszystko ma swój czas, i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem: **2**. Jest czas rodzenia i czas umierania, czas sadzenia i czas wyrywania tego, co zasadzono, **3**. czas zabijania i czas leczenia, czas burzenia i czas budowania, **4**. czas płaczu i czas śmiechu, czas zawodzenia i czas pląsów, **5**. czas rzucania kamieni i czas ich zbierania, czas pieszczot cielesnych i czas wstrzymywania się od nich, **6**. czas szukania i czas tracenia, czas zachowania i czas wyrzucania, **7**. czas rozdzierania i czas zszywania, czas milczenia i czas mówienia, **8**. czas miłowania i czas nienawiści, czas wojny i czas pokoju. **9**. Cóż przyjdzie pracującemu z trudu, jaki sobie zadaje? **10**. Przyjrzałem się pracy, jaką Bóg obarczył ludzi, by się nią trudzili. **11**. Uczynił wszystko pięknie w swoim czasie, dał im nawet wyobrażenie o dziejach świata, tak jednak, że nie pojmie człowiek dzieł, jakich Bóg dokonuje od początku aż do końca. **12**. Poznałem, że dla niego nic lepszego, niż cieszyć się i o to dbać, by szczęścia zaznać w swym życiu. **13**. Bo też, że człowiek je i pije, i cieszy się szczęściem przy całym swym trudzie - to wszystko dar Boży. **14**. Poznałem, że wszystko, co czyni Bóg, na wieki będzie trwało, nie można do tego nic dodać ani od tego czegoś odjąć. A Bóg tak działa, by się Go [ludzie] bali. **15**. To, co jest, już było, a to, co ma być kiedyś, już jest; Bóg przywraca to, co przeminęło. **16**. I dalej widziałem pod słońcem: w miejscu sądu - niegodziwość, w miejscu sprawiedliwości - nieprawość. **17**. Powiedziałem sobie: Zarówno sprawiedliwego, jak i bezbożnego będzie sądził Bóg; na każdą bowiem sprawę i na każdy czyn jest czas wyznaczony. **18**. Powiedziałem sobie: Ze względu na synów ludzkich [tak się dzieje]. Bóg chce ich bowiem doświadczyć, żeby wiedzieli, że sami przez się są tylko zwierzętami. **19**. Los bowiem synów ludzkich jest ten sam, co i los zwierząt; los ich jest jeden: jaka śmierć jednego, taka śmierć drugiego, i oddech życia ten sam. W niczym więc człowiek nie przewyższa zwierząt, bo wszystko jest marnością. **20**. Wszystko idzie do jednego miejsca: powstało wszystko z prochu i wszystko do prochu znów wraca. **21**. Któż pozna, czy tchnienie synów ludzkich idzie w górę, a tchnienie zwierząt zstępuje w dół, do ziemi? **22**. Zobaczyłem więc, iż nie ma nic lepszego nad to, że się człowiek cieszy ze swych dzieł, gdyż taki jego udział. Bo któż mu pozwoli zobaczyć, co stanie się potem?

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.